

KS. JÓZEF SZYMAŃSKI

STAN I SYTUACJA SZKOLNICTWA POLONIJNEGO W BELGII (1940-2000)

Utrzymaniu więzi z polską kulturą w środowiskach polonijnych służą m.in. szkoły polskie. Funkcjonują one dzięki ofiarności nauczycieli, staraniom rodziców i organizacji polonijnych zabiegających o to, by dzieci należące do drugiego czy trzeciego pokolenia emigracji nauczyć języka i historii odległego kraju, kraju ich rodziców lub dziadków¹.

I. NAUCZANIE W CZASIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Szkolnictwo polskie rozwijające się z dobrym skutkiem w okresie międzywojennym², mimo nieprzychylności lokalnych władz kościelnych i państwowych w niektórych okręgach w Belgii, w czasie okupacji zostało w znacznym stopniu ograniczone³. Niemieckie władze okupacyjne zabroniły prowadzenia nauczania w języku polskim⁴. Niemniej „nauczyciel nadal spełnia[ł] misje

KS. DR JÓZEF SZYMAŃSKI – Dyrektor Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL; 20-950 Lublin, Al. Raclawickie 14, tel 081 445-30-92; e-mail: instpol@kul.lublin.pl

¹ A. K o r z o n, J. R a c z k o w s k a, *W trosce o młode pokolenia Polonii*, „Serwis Publicystyczno-Informacyjny – Wiadomości Polonijne” z 16-31 stycznia 1974, s. 1-5.

² Zob. J. S z y m a ń s k i, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii w okresie międzywojennym*, „Studia Polonijne” 25(2004), s. 103-125.

³ B. W i e r z b i a ń s k i, *Polonia zagraniczna w latach 1939-1946*, Londyn 1946, s. 58.

⁴ M. Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, Lublin 1978, s. 43; Ks. J. P i e l o r z OMI, *Szkolnictwo polskie w Belgii: 1924-1991*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 43(1992), z. 1, s. 67; Archiwum Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego [dalej cyt.: AIBnPiDPKUL], sygn. O/2, *Sześćdziesiąt lat Polskiego Stowa-*

w Farcienes, Chatelineau, Dampremy. Niestrudzenie boryka[ł] się z trudnościami 1941 jak 1942 r., ale uczy[ł] zwycięsko 100 małych Polaków. Jego koleżanka prowadzi[ła] tę samą pracę w Péronnes les Binche”⁵. We wrześniu 1941 r. w okupowanej Brukseli odbyła się nawet tajna konferencja nauczycieli polskich, na której zdecydowano o konspiracyjnej formie tajnego nauczania⁶. Prowadzono m.in. kursy języka polskiego, historii i geografii na terenie górniczego okręgu Charleroi, o czym dowiadujemy się od korespondentki wojennej „Dziennika Polskiego” – Haliny Tomaszewskiej:

Przez cały czas niemieckiej okupacji istniały w okręgu górniczym Charleroi polskie szkoły i odbywały się polskie nabożeństwa. Kolonia polska licząca ponad sześć tysięcy ludzi, sformowała oddziały Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość, które walczyły o oswobodzenie Charleroi razem z belgijskim Ruchem Narodowym. Motorem życia polskiego byli tutaj dwaj ludzie – ksiądz [Jacek Przygoda] i nauczyciel. Nauczyciel Florian Wittholz zorganizował trzy szkoły w największych osiedlach okolicznych, i dojeżdżając codziennie na rowerze, względnie chodząc piechotą, uczył dzieci języka polskiego, historii, religii i geografii. Zorganizował również ogólnokształcące kursy wieczorowe dla dorosłych oraz specjalny kurs języka polskiego dla Belgów w miejscowym instytucie Circle Polyglote. Mimo oficjalnego zakazu niemieckiego, lekcje odbywały się jawnie, wieczorem w szkołach⁷.

Podobnie brzmi relacja o. Folka:

[...] prowadzono polskie szkoły, w niektórych koloniach wieczorami, w prywatnych domach. Dzieci siedziały na podłodze, bo ławek nie było, a za tablicę służyła szafa. Wzruszająco wyglądało, gdy stary, spracowany górnik godzinami stał przy szafie, kiedy była cała zapisana. Cała ta praca odbywała się, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, pod ustawicznym gradem bomb, później niemieckich V 1⁸.

rzyszenia Mężów Katolickich imienia Świętej Barbary w Genk-Waterschei 1924-1984, opracował A. Drożdżyniak, wydała: Sekcja Polska Chrz. Zw. Zaw., s. 16.

⁵ J. P r z y g o d a, *Z Polakami w Belgii 1938-1942*, Bruges 1942, s. 46-47.

⁶ Cyt. za: S. O k ę c k i, *W ruchu oporu w Belgii*, w: *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939-1945*, red. W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, Warszawa 1977, s. 118.

⁷ *Górnicy polscy maszerowali przez Charleroi. Wybitne zasługi nauczyciela i księdza*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 28 września 1944; por. Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 43; t e n ż e, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej w Belgii*, w: *Szkolnictwo polonijne po II wojnie światowej. Przeobrażenia i potrzeby*, red. A. Kopruckow-niak, Lublin 1980, s. 75; W. E d e r, *Dzieje Polonii belgijskiej 1919-1980 (w zarysie)*, Warszawa 1983, s. 153.

⁸ F. F o l e k, *Wśród górników polskich w Belgii*, w: *Jubileuszowy Kalendarz Słowa Bożego 1949*, Górna Grupa 1949, s. 60; por. E d e r, *Dzieje Polonii belgijskiej*, s. 153.

Podobnie w Limburgii: Eysden, Waterschei i Zwartberg, o. F. Wardowski organizował szkoły polskie, w których sam uczył języka i historii Polski⁹. Na podobne zaangażowanie wskazuje praca duszpasterska o. Zapłaty, którego zadaniem było m.in. „zakładanie szkół polskich pod kierownictwem konsula polskiego rządu z Londynu. Było ich około dziesięciu. Pracowały w nich polskie nauczycielki”¹⁰. W Péronnes les Binche w szkolnictwo angażował się o. K. Lemanowicz: „Przygotowywałem też dzieci do I komunii św., uczyłem po polsku historii polskiej. Byli też nauczyciele polscy, którzy uczyli. Ja przede wszystkim uczyłem religii”¹¹. Należy podkreślić, co zauważył wówczas o. Folek, że „nie mał we wszystkich szkołach na listach kwalifikacyjnych, na liście najlepszych uczniów i studentów na pierwszych trzech miejscach byli Polacy”¹².

II. ORGANIZACJA SZKOLNICTWA W OKRESIE POWOJENNYM – RAZEM CZY OSOBNO

Bezpośrednio po wyzwoleniu Belgii, na wniosek ambasadora polskiego przy rządzie belgijskim Stefana Glasera, Polacy uzyskali zgodę rządu belgijskiego na zorganizowanie Ośrodka Wyższych Studiów Polskich w Belgii. Ośrodek subsydiowany był przez rząd RP, a kierowany przez prof. K. Drewnowskiego¹³. Tak te działania wspominał ówczesny duszpasterz Polaków w Brukseli, o. F. Folek: „na uniwersytecie otwarto parę wydziałów w języku polskim dla studentów, którzy zostali już wyzwoleni z obozów polskich

⁹ Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Werbistów w Pieniężnie [dalej cyt.: APP-SVD], Personalia – O. Franciszek Wardowski, Życiorys.

¹⁰ P. S o k o ł o w s k i, *Ks. doc. Dr hab. Feliks Zapłata SVD (1914-1982). Rys biograficzny*, w: *Misjologia XXI wieku. W 20 rocznicę śmierci ojca Feliksa Zapłaty SVD – twórcy misjologii w Polsce. Materiały sympozjum misjologicznego w Misyjnym Seminarium Duchowym w Pieniężnie 8-10 listopada 2002*, red. A. Miotek SVD, Warszawa 2004, s. 22-23.

¹¹ APP-SVD, Personalia – O. Konrad Lemanowicz, Życiorys spisany na podstawie rozmowy z o. Lemanowiczem 13 czerwca 1972 r., o. Józef Arlik, s. 3; AIBnPiDPKUL, sygn. D/14, Belgia. Duszpasterstwo Ressaix, Ks. B. Kurzawa, O polskiej szkole w Péronnes les Binche, s. 3. Po o. Lemanowiczu nauczali w tej szkole: o. S. Turbański, W. Wojciechowski, ks. E. Wojda, ks. J. Stańco, ks. K. Okroy, J. Lipczyński do chwili jej zamknięcia w 1965 r.

¹² APP-SVD, Personalia – O. Franciszek Folek, Praca duszpasterska w innych krajach, s. 7.

¹³ I. G o d d e e r i s, *Oświata polonijna w Belgii w pierwszych latach powojennych*, „Dzieje Najnowsze” 37(2005), z. 1, s. 85-86; F. G a ł a z k a, *Polacy w Beneluksie. Emigracyjne sylwetki: Stefan Glaser (1895-1984)*, „Głos Katolicki” z 17 stycznia 1999, s. 18-19; W. E d e r, *Ośrodek Polskich Studiów w Belgii*, w: *Encyklopedia Polskiej Emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. III, Toruń 2004, s. 499.

w Niemczech. Profesorowie też byli polscy, też wyzwoleni z obozów w Niemczech”¹⁴. Sprawne więc zorganizowanie Ośrodka umożliwiło studia młodzieży polskiej przybyłej z Niemiec. Na wszystkich uczelniach belgijskich było wówczas ponad 600 studentów Polaków. Dwa lata później nazwę Ośrodka zmieniono na Polski Instytut Naukowy w Belgii¹⁵. W latach 1948-1951 Instytut ten wydawał nieregularnie artykuły z zakresu filologii, prawa, historii i przyrodoznawstwa w „Cahiers de l’Institut d’Etudes Polonaises en Belgique”¹⁶. Ponadto celem umożliwienia zdobycia pełniejszego wykształcenia wychodźcom polskim, w 1949 r. w Domu Polskim w Brukseli uruchomiono liceum i gimnazjum polskie w systemie korespondencyjnym¹⁷.

Zainteresowanie środowisk polonijnych w Belgii, znacząco liczniejszych po II wojnie światowej, organizacją szkolnictwa polskiego podyktowane było przede wszystkim dążeniem do odnowy możliwie wszystkich struktur życia organizacyjnego Polonii¹⁸. Losy szkolnictwa polskiego na obczyźnie zależne były od losu rządu polskiego w Londynie¹⁹. Pod przewodnictwem więc konsula polskiego rządu z Londynu, bezpośrednio po wyzwoleniu Belgii, przystąpiono do reaktywacji szkolnictwa polskiego z okresu przedwojennego. Pracowały nad tym m.in. M. Zielińska ze Świdnika i M. Drozdowicz – dr historii i bibliotekarka z Uniwersytetu Warszawskiego²⁰. Wówczas w poszcze-

¹⁴ APP-SVD, Personalia – O. Franciszek Folek, Bruksela, s. 3; AIBnPiDPKUL, sygn. D/27, Rektor O. Jacek Przygoda, s. 58.

¹⁵ J. Ż u r a w i c k a, *Ośrodek Wyższych Studiów Polskich w Belgii*, „Dzieje Najnowsze” 19(1986), z. 2, s. 35-49; *Rocznik Polonii Zagranicznej na rok 1948*, Londyn 1949, s. 37; G a ł ą z k a, *Polacy w Beneluksie. Emigracyjne sylwetki: Stefan Glaser*, s. 18; J. G a w e n d a, *Wyższe szkolnictwo polskie na obczyźnie*, w: *Prace Kongresu Kultury Polskiej pod Patronatem Prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego*, t. IX: *Oświata, książka i prasa na obczyźnie*, red. Cz. Czaplński, Londyn 1989, s. 17.

¹⁶ G o d d e e r i s, *Oświata polonijna w Belgii*, s. 88-89; W. E d e r, *Diaspora polska w Belgii i Holandii*, w: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 205.

¹⁷ *Rocznik Polonii 1950*, Londyn 1950, s. 30; P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 67; W. E d e r, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii*, „Przegląd Polonijny” 3(1977), z. 1, s. 119-120; I. G o d d e e r i s, *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa 2005, s. 161.

¹⁸ M. Ż m i g r o d z k i, *Szkolnictwo polonijne w krajach Beneluksu do 1980 r.*, w: *Szkolnictwo polonijne w XX wieku. Studia i Rozprawy*, red. A. Koprucki, Lublin 1986, s. 224.

¹⁹ F. L e n c z o w s k i, *Szkolnictwo polskie na obczyźnie w czasie drugiej wojny światowej (zarys)*, „Nasza Przeszłość” 27(1967), s. 257.

²⁰ P. A. S o k o ł o w s k i SVD, *Feliks Zapłata SVD (1914-1982), życie i twórczość*, Warszawa 2003 (Biblioteka Misyjnego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie), mps, s. 62.

gólnych ośrodkach polonijnych z pomocą Komitetów Rodzicielskich organizowano nauczanie języka polskiego²¹. Za koordynację działań odpowiadał E. Pomorski²² – inspektor szkolny przy Konsulacie Rządu Polskiego w Londynie (przed wojną pełnił tę samą funkcję z ramienia Ministerstwa Oświaty RP)²³. Z dniem 1 sierpnia podał się on do dymisji, z powodu – jak to tłumaczył – „rozbitcia tut. szkolnictwa przez panów londyńczyków”²⁴. Niemniej w 1946 r. w 30 punktach szkolnych nauczaniem objęto 1700 uczniów. Prowadzenie szkolnictwa powierzono Centralnemu Komitetowi Opieki Rodzicielskiej, a finansowanie nauczycieli rządowi polskiemu w Londynie. Trudności finansowe sprawiły jednak, że pod koniec 1948 r. odpowiedzialność za funkcjonowanie szkolnictwa polskiego przejęły na siebie lokalne i okręgowe komitety szkolne²⁵. W ich skład z urzędu wchodził polski kapłan²⁶. Trudną, wręcz skomplikowaną sytuację szkolnictwa polskiego ujawnia treść listu skierowanego do rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. J. Przygody, przez działacza polonijnego w Brukseli 10 września 1947 r.:

Gdy idzie o szkolnictwo, to sytuacja jest ciężka. Wątpię, że uda nam się utrzymać 5 nauczycieli. Chcemy bowiem zapewnić im utrzymanie na cały rok. Gdyby teren mógł uczestniczyć w naszych wysiłkach, wówczas byłoby lepiej. Zobaczymy, jak przyszłość się ułoży. Czekam na zaległości. Po ich uregulowaniu dopiero będziemy mogli mówić o przyszłym roku. [...] Wiadomości, które podaję, są nieprzyjemne. [...] Jak będzie z nauczycielem w Liège, nie wiem jeszcze. Może w ogóle nie będzie. Patrząc w tej chwili bardzo czarno na wszystko. Nie możemy też angażować nauczycieli nie mając możliwości dania im utrzymania. Na podstawie listu Ministra Folkierskiego liczyłem, że uda się utrzymać 10 nauczycieli. Nagle wszystko się zmieniło. Nikt nie chce się podjąć zaangażowania nauczycieli, nie mając pieniędzy. Na Londyn nie należy liczyć. Sprawy są bardzo skomplikowane, ustnie podałybym więcej szczegółów²⁷.

²¹ T. A r s z a g i [vel Harszagi], *Krótki zarys historii szkolnictwa w Belgii. Powstanie i działalność Polskiej Macierzy Szkolnej*, w: http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=o_IVfor31 z 15 marca 2005.

²² E d e r, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego*, s. 118.

²³ A r s z a g i [vel Harszagi], *Krótki zarys historii szkolnictwa w Belgii*.

²⁴ AIBnPiDPKUL, sygn. D/27, Rektor O. Jacek Przygoda, s. 42.

²⁵ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 67; *Referat J. Rzemieniewskiego, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, odczytany przez M. Dulak, pt. „Kilka słów o Macierzy Szkolnej wolnych Polaków w Belgii”*, w: Józef Kardynał Glemp Prymas Polski, *U przyjaciół Belgów. Wizyta duszpasterska w Belgii 20-26 II 1987*, Poznań 1990, s. 138-141.

²⁶ R. D z w o n k o w s k i, *Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach*, „Studia Polonijne” 1(1976), s. 19.

²⁷ AIBnPiDPKUL, sygn. D/27, Rektor O. Jacek Przygoda, s. 4; G o d d e e r i s, *Oświata polonijna w Belgii*, s. 84.

Ze względu na brak nauczycieli i środków materialnych na ich utrzymanie w niektórych koloniach nauczania podjęli się duchowni, mimo że czasami pojawiły się „trudności w zorganizowaniu lekcji religii”²⁸. Wśród nich był ks. W. Nowicki w Liège²⁹ i oficer wojska polskiego W. Wojciechowski³⁰ w Centre. W Retinne do nauczania została zaangażowana M. Bońkowska, która w piśmie z 8 grudnia 1947 r. prosiła ks. rektora o przesłanie programu „nauczania języka polskiego, historii i geografii w zakresie programu szkoły powszechnej”³¹.

Od 1945 r. również Związek Patriotów Polskich (ZPP) od początku organizował odrębną sieć punktów szkolnych nauki języka polskiego. Nowe władze w Polsce Ludowej nie wyraziły bowiem zgody na finansowanie szkolnictwa w dotychczasowej formie³². Stąd M. Żmigrodzki wyróżnił nawet trzy fazy ewolucji kształtowania się szkolnictwa polonijnego. Na początku organizacje niewspółpracujące z nową władzą ludową odbudowywały szkolnictwo na dawnych zasadach, natomiast nowo powstałe organizacje współpracujące z nią tworzyły od początku sieć nowych punktów szkolnych. Później w obu nurtach nastąpił bardzo dynamiczny rozwój szkolnictwa, którego stopniowy regres zapowiadał rok 1956. Od tego czasu trwał on niemal nieprzerwanie do 1990 r.³³ Wobec zdecydowanych działań ZPP tworzących we wszystkich koloniach polskich komitety jedności, Związek Polaków w Belgii przy poparciu 10 organizacji polonijnych w 1945 r. utworzył opozycyjną Radę Polonii³⁴. W szkolnictwie polonijnym nastąpił więc rozłam³⁵ na tzw. szkolnic-

²⁸ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 2 (1951), z. 5, s. 708-709.

²⁹ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 67; AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, Ks. Rektor J. Pielorz, Listy i komunikaty, s. 9.

³⁰ A. i Z. J u d y c c y, *Polacy w Belgii i Luksemburgu. Słownik Biograficzny*. Część I, wstęp J. Drózdź, Toruń 2000, s. 85. Nauczyciel „polskich szkół sobotnich w Belgii 1947-1964”.

³¹ AIBnPiDPKUL, sygn. D/27, Rektor O. Jacek Przygoda, s. 6.

³² T. P a n e c k i, *Lewicowe organizacje polonijne w Belgii w pierwszych latach powojennych*, „Przegląd Polonijny” 8(1982), z. 2, s. 28-29; D z w o n k o w s k i, *Polacy w Belgii*, s. 19; G o d d e e r i s, *Oświata polonijna w Belgii*, s. 81.

³³ Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 73-75; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w krajach Beneluksu*, s. 224; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, w: *Stan i kierunki rozwoju oświaty polonijnej*, red. W. Kucharski, Lublin 1978, s. 27.

³⁴ Ż m i g r o d z k i, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, s. 29.

³⁵ Istotę tego rozłamu najlepiej egzemplifikuje notatka służbowa pracownika Urzędu ds. Wyznań, który w ten sposób wyjaśnił to zagadnienie: „Starania o podtrzymanie ducha polskiego, poczucia przynależności do Narodu Polskiego [...] idą dwutorowo:

1. Komisja Episkopatu Polski dla spraw duszpasterstwa emigracyjnego ma na celu w pierwszej linii zapewnienie opieki duszpasterskiej Polakom za granicą przez polskich duszpasterzy.

two konsularne i niepodległościowe³⁶. W praktyce zaś rozpoczęła się walka o pozyskanie dzieci polskich dla ideologii komunistyczno-ateistycznej, na co wskazuje chociażby opracowany w 1947 r. program nauczania, który zawierał m.in. takie tematy: „rozwój formacji społeczno-ekonomicznych, rola Partii KPZR i PPR”³⁷.

Aby przeciwdziałać ideologii komunistycznej, organizacje i stowarzyszenia niepodległościowe skonsolidowały wszystkie lokalne komitety szkolne w jednej instytucji o nazwie Macierz Szkolna³⁸ Wolnych Polaków w Belgii. Idea tej organizacji z powodu nieporozumień między Związkiem Polaków a rektorem Polskiej Misji Katolickiej (PMK) urzeczywistniła się w 1952 r.³⁹ 9 maja Centrala Organizacji Katolickich w Belgii w związku z tendencją centralizowania szkolnictwa polskiego przez Związek Polaków wydała oświadczenie wzywające do protestu przeciw „narzucaniu nie uzgodnionej formy organiza-

A celem prawie równorzędnym jest podtrzymywanie ducha i więzi Polaków za granicą z macierzą, wykazywania chlubnych dziejów i wierności religii w Polsce.

2. Towarzystwo Łączności Polonii Zagranicznej z krajem powołane przez Rząd PRL, ma na celu również pogłębienie wśród Polaków za granicą świadomości i ducha polskiego przez dostarczanie książek, albumów o Polsce, przez wykłady i odczyty. Jednak dość ukrytym i ukrywanym zadaniem Towarzystwa tego jest propagowanie szczególnie zdobyczy ustroju ludowego w kraju, podkreślanie wielkiego postępu gospodarczego i kulturalnego Polski Ludowej. Czynione są wysiłki, by przy okazji propagowania wielkiego rozwoju kultury i cywilizacji Polski na tle osiągnięć w świecie – podkreślić osiągnięcia systemu komunistycznego, jego wyższości nad innymi ustrojami. Celem Towarzystwa Łączności jest jednak nadto pozyskanie członków Polonii zagranicznej dla ustroju komunistycznego i pozyskanie ich jako propagatorów i obrońców ustroju komunistycznego w Polsce”. Zob. Archiwum Akt Nowych, Urząd ds. Wyznań, Zespół 133, Teczka 152, s. 139; por. G o d d e r i s, *Oświata polonijna w Belgii*, s. 79-91.

³⁶ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 9.

³⁷ J. K u r o c z k o, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, „Chowanna” 6(1962), z. 4, s. 556; AIBnPiDPKUL, sygn. D/14, Belgia. Duszpasterstwo Ressaix, Ks. B. Kurzawa, O polskiej szkole w Péronnes les Binche, s. 2b-3a; P a n e c k i, *Lewicowe organizacje polonijne w Belgii*, s. 29.

³⁸ Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe mające na celu krzewienie oświaty i prowadzenie szkół polskich. Powstało na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. W skład Macierzy Szkolnej wchodziły: Macierz Polska, Macierz Polska Śląska Cieszyńskiego, Polska Macierz Szkolna. Macierz Polska, założona w 1822 r. we Lwowie, zajmowała się wydawaniem i rozpowszechnianiem literatury popularnej. Polska Macierz Szkolna, założona w 1905 r., zajmowała się prowadzeniem szkół ludowych elementarnych i średnich, bibliotek, ochronek. Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej została w 1907 r. zakazana przez władze carskie, reaktywowana w 1916 r. działała do 1939 r. Polska Macierz Szkolna powstała także w Gdańsku w 1921 r., gdzie prowadziła działalność do 1939 r.

³⁹ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 67-68; G o d d e r i s, *Oświata polonijna w Belgii*, s. 84.

cyjnej, oraz przeciw tym, którzy walczą z Bogiem i Kościołem [w szkole]”⁴⁰. Sytuacja w tym względzie wymagała zdecydowanej postawy ze strony duszpasterzy polskich, na co zwrócił uwagę rektor PMK, ks. K. Kubsz, w piśmie z 10 marca 1952 r. do redaktora „Narodowca”, odwołując się do „wizyty wybitnego Belga, który stwierdził, że w walce z komunizmem (ze szkołami komunistycznymi) liczyć tylko mogą na akcję polskich duszpasterzy i organizacji katolickich, bo one są najsilniejsze i wykazują najwięcej aktywności”⁴¹. W rozumieniu wychodźstwa polskiego bowiem „szkołę polską tworzą dzieci i nauczyciel, a w dalszym zasięgu rodzice, duszpasterz polski i organizacje społeczne, ale na ogół zdarza się dość często, że szkoła jest taka jaki jest nauczyciel”⁴². Do powołania Macierzy Szkolnej doszło 30 września 1952 r. z inicjatywy duszpasterzy polskich okręgu Charleroi⁴³. 14 września w Brukseli przedstawiciele komitetów szkolnych zdecydowali o jej utworzeniu. W 1952 r. objęła ona opieką 800 dzieci w 33 punktach szkolnych⁴⁴. Pierwszy komitet okręgowy szybko znalazł naśladowców w innych okręgach⁴⁵. Prezesami Macierzy byli kolejno: T. Plater-Zyberk, dr R. Wilczek, J. Rzemieniewski⁴⁶.

W 1954 r. nauczaniem objęto 900 dzieci w 38 punktach szkolnych; zorganizowano też pierwsze kolonie letnie dla dzieci w Bouillon. Również następny rok przyniósł wzrost szkolnictwa niezależnego: 46 punktów szkolnych, 27 nauczycieli i 1027 uczniów. Apogeum wzrostu przypada na rok 1956, kiedy pod opieką Macierzy było 50 punktów szkolnych, 1100 dzieci i 33 nauczycieli⁴⁷. Akcja oświatowa prowadzona przez Macierz Szkolną Wolnych Polaków w Bel-

⁴⁰ AIBnPiDPKUL, sygn. O/2/2, Stowarzyszenie Mężów Katolickich. Korespondencja do Rektoratu PMK 1946-1971, s. 22.

⁴¹ Tamże, s. 24.

⁴² J. K a r a s i ń s k i, *Wpływ szkoły na wychowanie*, „Biuletyn Wewnętrzny S.M.K. w Belgii” z 28 lipca 1963, s. 10-18. Archiwum PMK w Brukseli.

⁴³ *Benelux*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 32(1981), z. 2, s. 309. Komitet powstał 27 grudnia 1950 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza ks. K. Czajki przy poparciu wszystkich organizacji niepodległościowych. Długoletnim nauczycielem w szkole w Charleroi był M. Budzyński, później ks. A. Muller. Zob. *Referat J. Rzemieniewskiego, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej*, s. 138-141.

⁴⁴ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 67-68. W wyniku porozumienia między rektorem Kubszem i dr. E. Pomorskim, prezesem Związku Polaków, wybrano zarząd „Macierzy” w osobach: T. Plater-Zyberk – prezes; E. Pomorski – sekretarz i inspektor szkolny; J. Rzemieniewski – skarbnik.

⁴⁵ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 14(1963), z. 2, s. 194.

⁴⁶ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 9.

⁴⁷ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 68; Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 82.

gii spotykała się zawsze ze zrozumieniem i poparciem organizacji polonijnych, w tym Stowarzyszenia Mężów Katolickich (SMK), które było członkiem Macierzy⁴⁸. W 1956 r. stowarzyszenie przeznaczyło na działalność szkół niezależnych 19 410 franków⁴⁹, a w roku następnym – 19 589 fr.⁵⁰ W 1960 r. wpływy kasowe wszystkich SMK wynosiły 87 541 fr. Wydatki, z których 25% przeznaczono na szkolnictwo niezależne, to 61 121 fr.⁵¹ Macierz Szkolną wspierał również Krąg Harcerski⁵². Również Związek Polaków w Belgii zebrał wówczas na funkcjonowanie 24 punktów szkolnych sumę 19 290 fr.

W 1958 r. w okręgu Mons najliczniejsza była szkoła w Tertre, którą stałą opieką otaczało Towarzystwo św. Barbary, uczęszczało do niej 31 dzieci⁵³; następnie szkoła w Ressaix⁵⁴. Mimo licznych apeli działacze Towarzystwa św. Wojciecha, nie udało się wówczas zorganizować szkoły w Winterslag⁵⁵.

⁴⁸ (j.n.) [Józef Rzemieniewski], *IV Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Katolickich w Belgii*, „Narodowiec” z 25 kwietnia 1954; (j.n.), *Doroczny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii*, „Narodowiec” z 8 kwietnia 1956.

⁴⁹ (j.n.), *Walny Zjazd Stowarzyszenia Mężów Kat. w Belgii*, „Narodowiec” z 29 kwietnia 1957.

⁵⁰ (j.n.), *10-ty Walny Zjazd Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii*, „Narodowiec” z 24 kwietnia 1960.

⁵¹ Tamże.

⁵² A. P o m o r s k a, *Już 20 Lat*, „Polak w Belgii”. Biuletyn Związku Polaków w Belgii, 49(1994), s. 2.

⁵³ AIBnPiDPKUL, sygn. O/2/4, Stowarzyszenie Mężów Katolickich. Kronika 1923-1958, *Historia Towarzystwa Świętej Barbary w Tertre 1937-1958*, s. 7b. Nauczycielami tej szkoły byli: Galat (wyjechał do Kanady), Leon Rydz (wyjechał do USA), Józef Karasiński.

⁵⁴ Szkolnictwo w okręgu centralnym organizował ks. B. Kurzawa. „Urządził lokal w przydzielonym mu na ten cel budynku parafii Levant-de-Mons. Niestety nie na długo, bo belgijski proboszcz parafii ten lokal potrzebował dla siebie. Pomyślał więc ks. Kurzawa o posiadaniu własnego ośrodka dla Polaków okręgu centralnego, w którym byłaby szkółka polska”. Zob. j.n., *40-lecie kapłaństwa księdza prałata Bolesława Kurzawy*, „Narodowiec” z 20 sierpnia 1985; *36-sty rok szkolny (od założenia szkoły 4 marca 1955 r.) w Ressaix*, „Jutrzenka” 1991, nr 31, pisemko katolickiej młodzieży polskiej w Centre, s. 13: „Polska szkoła w Ressaix powstała 4 marca 1955 r., kiedy dyrekcja Kopalni w Ressaix odstąpiła barak w Cité Roland dla tutejszej polskiej społeczności”. Zob. *Zakończenie roku szkolnego w polskiej szkółce w Ressaix*, „Jutrzenka” 1989, nr 23; por. W. E d e r, *Polonia w krajach Beneluksu*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992, s. 485. W liście do ks. L. Lewandowskiego, ks. Kurzawa napisał: „Obecnie organizuję szkółki w Ressaix, Chapelle i prawdopodobnie w Levant de Mons. W Ressaix jest to już 12-ty rok szkolny z kolei od założenia tej szkółki. Gdyby nie było tej szkółki, dzieci nie mówiłyby prawie nic po polsku”. Zob. Kuria Diecezjalna Włocławska. Archiwum. Teczka personalna ks. B. Kurzawy (1912-2001), Czcigodny i drogi księżu Leszku! Saint Vaast dn. 9 września 1965 r.

⁵⁵ (j.n.), *25-lecie Towarzystwa św. Wojciecha w Winterslag*, „Narodowiec” z 19 września 1954.

Od 1956 r. zaczął się ujawniać powolny regres nauczania w szkołach polskich. Z 33 nauczycieli w 1956 r. pozostało w roku następnym 29⁵⁶. Tak te działania oceniał wówczas rektor PMK: „Wszędzie istnieje szkoła polska, gdzie dzieci raz lub dwa razy w tygodniu korzystają z nauki języka polskiego, historii itp. Macierz Szkolna Wolnych Polaków w Belgii, powołana do życia i kontrolowana przez wszystkie organizacje, jest chlubą Polonii belgijskiej. Wydaje mi się, że problem szkoły polskiej został najlepiej rozwiązany na tutejszym terenie. Wielka to zasługa naszych księży duszpasterzy”⁵⁷.

Wychodźstwo polskie w Belgii wykorzystywało każdą możliwość, „aby utrwaląc i pogłębiać stale znajomość mowy polskiej”. Organizowane więc z inicjatywy SMK konkursy teatralne miały przede wszystkim na celu „szerzenie kultu mowy polskiej”⁵⁸. Przedstawienia teatralne gromadziły nie tylko zespoły amatorskie SMK, ale i liczną Polonię⁵⁹.

W roku 1959 zrodził się projekt utworzenia własnego ośrodka, który miał służyć na kolonie letnie dla dzieci, na zebrania nauczycieli i w miarę możliwości – całej Polonii belgijskiej⁶⁰. Celem realizacji powyższego projektu, tzn. załatwienia formalności prawnych zakupu, posiadania i utrzymania ośrodka, powołano stowarzyszenie (Association sans but lucratif – ASBL)⁶¹.

⁵⁶ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 69.

⁵⁷ AIBnPiDPKUL, sygn. R/10, Karol Kubsz OMI, Duszpasterstwo polskie w Belgii, 18 maja 1957, s. 3.

⁵⁸ (j.n.), *Doroczny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii*, „Narodowiec” z 8 kwietnia 1956. „Konkursy nie są celem samym w sobie. Są one narzędziem w wysiłkach, jakie się podejmuje dla utrzymania polskości naszego wychodźstwa, szerzenia kultu mowy polskiej. To ich cel.”; (j.n.), *Centralny Konkurs Teatralny Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii był udaną imprezą kulturalną*, „Narodowiec” z 21 października 1956: „Teatr jest jednym z bardzo ważnych czynników w zmaganiach o utrzymanie polskości, znajomości naszego języka pośród uchodźstwa”; (j.n.), *Centralny Konkurs Teatralny Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii*, „Narodowiec” z 9 lutego 1958: „to jeden z najlepszych środków kultywowania znajomości mowy ojczystej, wiązania z Krajem”.

⁵⁹ (j.n.), *Konkurs teatralny Towarzystw Mężów Katolickich w Limburgii*, „Narodowiec” 8 lutego 1952; (j.n.), *Konkurs teatralny w Charleroi – udana impreza Stow. Mężów Katol. w Belgii*, „Narodowiec” z 11 października 1953.

⁶⁰ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 69.

⁶¹ Tamże. Członkami założycielami zostali m.in.: dr R. Wilczek – prezes Macierzy Szkolnej; dr E. Pomorski – prezes Związku Polaków; dr J. Kułakowski – sekretarz Sekcji Międzynarodowej Knfederacji Syndykatów Chrześcijańskich; W. Drozdowski – prezes Kombatantów Polskich w Belgii; ks. K. Kubsz OMI, rektor PMK w Belgii i Luksemburgu; inż. Fr. Gałązka – prezes Zjednoczenia Związków Chrześcijańskich; M. Glaser – wiceprzewodnicząca Macierzy Szkolnej; J. Rzemieniewski – sekretarz Macierzy Szkolnej; inż. Zb. Szawłowski – skarbnik Macierzy Szkolnej; T. Chacińska – członkini Zarządu Macierzy Szkolnej; AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 9.

Z inicjatywy Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków Belgii podjęto działania zmierzające do „ufundowania Ośrodka Wakacyjnego Millenium, który będzie trwałym pomnikiem wzniesionym przez Polonię belgijską celem odpowiedniego uczczenia tysiącletniej rocznicy Chrztu Polski i Państwowości Polskiej oraz wyrazem wysiłków dla utrzymania świadomości narodowej pośród wychodźstwa polskiego w Belgii”⁶². Dla potrzeb Macierzy Polskiej w 1961 r. zakupiono hotel Comblain la Tour w Ardenach, przeznaczony na ośrodek wakacyjny dla dzieci polskich, organizowanie kursów formacyjnych dla młodzieży czy zjazdów⁶³.

Pomimo to liczba punktów szkolnych, nauczycieli i uczniów dalej spadała. W 1961 r. z nauczania korzystało 1000 uczniów, ale już w 1963 r. było ich 716 na ogólną liczbę 2046 dzieci w wieku szkolnym⁶⁴. Wskazując na potrzebę doksztalcania nauczycieli, inspektor szkolny dr E. Pomorski w 1965 r. potwierdził utrzymującą się w szkolnictwie polskim tendencję spadkową. Według jego opinii do 35 szkół niezależnych, gdzie zajęcia prowadziło 23 nauczycieli i 7 sił pomocniczych, uczęszczało około 500 dzieci. „Spadł przeciętny wiek dzieci uczęszczających na polskie lekcje. Przedłużeniem nauki w szkole polskiej są kolonie wakacyjne Macierzy. W tym roku przeszło przez Ośrodek Macierzy ponad 300 dzieci i młodzieży”⁶⁵. Przez cały czas „ciężar utrzymania szkółek polskich spoczywa[ł] wyłącznie na barkach społeczeństwa polskiego przy wydatnej pomocy Księża Polskich”⁶⁶. Duchowieństwo polskie pracujące w środowiskach polskich, na początku lat sześćdziesiątych XX w., dzięki wysiłkom Sekcji Polskiej Chrześcijańskich Związków Zawodowych, „zostało uznane przez Ministerstwo Oświaty i potraktowane jak księża belgijscy, uzyskując niewielką stałą pensję”⁶⁷.

Na organizowanie szkolnictwa polonijnego o odmiennej orientacji politycznej, tzw. reżimowego, znaczny wpływ miało powstanie we wrześniu 1944 r.

⁶² (j.n.), *Z zebrania Zarządu Głównego Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii*, „Narodowiec” z 22 lutego 1961.

⁶³ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 22(1961), z. 4, s. 413; *D z w o n k o w s k i*, *Polacy w Belgii*, s. 20.

⁶⁴ *P i e l o r z*, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 69.

⁶⁵ AIBnPiDPKUL, sygn. O/2/4, Stowarzyszenie Mężów Katolickich. Kronika 1923-1958, *Z zebrania Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków w Belgii*, s. 2.

⁶⁶ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 16(1965), z. 4, s. 434; por. ks. H. R e p k a OMI, *Belgia. Mówi Rektor Polskiej Misji Katolickiej*, w: *Panorama emigracji polskiej. Kalendarz naszej rodziny 1968* [b.m. i r.w.], s. 82.

⁶⁷ M. H o r o d y s k a, *Polacy w Beneluksie. Bronić pracownika jako podmiotu. Rozmowa z F. Gałązką o Sekcji Polskiej Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Belgii* (cz. II), „Głos Katolicki” z 27 czerwca 1999, s. 17.

ZPP, organizacji, która 28 i 29 maja 1946 r. przygotowała zjazd emigracji. Celem konsolidacji środowisk polonijnych na zjeździe utworzono Radę Narodową Polaków w Belgii, która skupiła w swoich szeregach 13 organizacji polonijnych wyłącznie o nastawieniu lewicowym. Odtąd również pod egidą Rady, przy wydatnej pomocy komitetów rodzicielskich i władz konsularnych, usiłowano zapewnić nauczanie języka polskiego⁶⁸. Oddziały ZPP organizowały kursy języka polskiego już pod koniec marca 1945 r. w kilku miejscowościach w okręgach Charleroi, Péronnes les Binche i Mons⁶⁹. Zaraz po zakończeniu II wojny światowej zorganizowano 24 punkty szkolne⁷⁰. W marcu 1947 r. w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli zorganizowano zjazd nauczycielstwa polskiego z terenu Belgii i Wielkiego Księstwa Luksemburskiego, powołując jednocześnie Koło Związku Nauczycielstwa Polskiego w Belgii⁷¹.

Szkoły konsularne były utrzymywane i nadzorowane przez Konsulat Generalny PRL, w osobie *attache* konsularnego, zwanego inspektorem szkolnym. W kraju podlegały one Ministerstwu Spraw Zagranicznych⁷². Warszawa przywiązywała ogromne znaczenie do zadań edukacyjnych, o czym świadczy znacznie większe uposażenie, jakie otrzymywał nauczyciel za swoje oddanie socjalistycznym ideom, od wynagrodzenia górnika (5-3)⁷³.

Z myślą o dzieciach i młodzieży w kwietniu 1948 r. Rada Narodowa powołała Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem Polskim w Belgii, którego zadaniem było zorganizowanie całej Polonii bez powoływania się na przekonania polityczne. Ze względu jednak na nie inicjatywa ta nie zyskała społecznej aprobaty⁷⁴. Niemniej pod egidą Rady Narodowej Polaków w Belgii wraz z komitetami rodzicielskimi i we współpracy z władzami konsularnymi PRL podjęto się organizowania nauki języka polskiego. W efekcie tych działań już

⁶⁸ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 76.

⁶⁹ K. M a j, *Działalność PPR i organizacji demokratycznych wśród emigracji polskiej w Belgii (1944-1948)*, „Z pola walki” 1971, nr 4(56), s. 122.

⁷⁰ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 81; G o d d e e r i s, *Oświata polonijna w Belgii*, s. 81.

⁷¹ E d e r, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii*, s. 119; t a ż, *Dzieje Polonii belgijskiej*, s. 154.

⁷² K u r o c z k o, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 551.

⁷³ G o d d e e r i s, *Polonia belgijska*, s. 109.

⁷⁴ M a j, *Działalność PPR i organizacji demokratycznych*, s. 133; Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 76; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w krajach Beneluksu*, s. 225; t e n ż e, *Polonia w Belgii*, s. 75.

w 1946 r. w kursach wzięło udział 1700 osób, zaś rok później około 3 tys.⁷⁵ Nauczaniem objęto również dorosłych. W ramach Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w 1947 r. w okręgach Liège, Limburgia i Mons zorganizowano kursy dokształcające języka polskiego, historii i geografii oraz kursy handlowe, rysunkowe, pierwszej pomocy, pisania na maszynie, kroju i szycia⁷⁶. W prowadzenie zajęć do 1956 r. zaangażowanych było każdego roku do 30 nauczycieli⁷⁷, chociaż Goddeeris⁷⁸ twierdzi, że Bruksela w 1954 r. wyznaczyła szkołom konsularnym limit 21 nauczycieli, narzucając jednocześnie niektórym sposób nauczania.

W 60 na 110 miejscowościach, w których znajdowały się kolonie polskie, w latach 1956-1957 zintensyfikowano akcję zapisów dzieci do szkół polskich. Utworzono wówczas 51 punktów szkolnych (41 mieściło się w budynkach belgijskich szkół komunalnych, 2 – w budynkach kopalnianych, 6 – w świetlicach, 4 – w lokalach wynajętych), naukę pobierało wówczas 659 uczniów. W styczniu 1958 r. zorganizowano jeszcze dwa punkty szkolne dla około 100 dzieci. Jednocześnie zrezygnowano z utrzymania punktów szkolnych, w których liczba uczniów nie przekroczyła 5⁷⁹. W 1962 r. w 56 szkółkach konsularnych⁸⁰ z nauki korzystało około 600 dzieci⁸¹. Pomimo tak skonsolidowanych działań, od 1956 r. dał się zauważyć „narastający kryzys” szkolnictwa. Szkolnictwo konsularne stopniowo ulegało likwidacji w okręgu Mons i znacznym ograniczeniom w pozostałych okręgach. Dla przykładu – w okręgu Charleroi w 1956 r. funkcjonowało 18 punktów szkolnych z 6 nauczycielami dla 280 uczniów, natomiast w 1962 r. działały już tylko 2 szkoły. Trzy lata później próbowano reaktywować zorganizowane tam formy nauczania języka polskiego (5 punktów szkolnych), był to jednak tylko chwilowy zryw.

⁷⁵ M a j, *Działalność PPR i organizacji demokratycznych*, s. 132; Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 76-77; E d e r, *Polonia w krajach Beneluksu*, s. 484.

⁷⁶ E d e r, *Dzieje Polonii belgijskiej*, s. 154.

⁷⁷ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 76-77.

⁷⁸ *Oświata polonijna w Belgii*, s. 83.

⁷⁹ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 78; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w krajach Beneluksu*, s. 227; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, s. 32; E d e r, *Dzieje Polonii belgijskiej*, s. 156.

⁸⁰ Nieprawdziwa wydaje się opinia W. Eder, zdaniem której „w 1960 r. w Belgii funkcjonowało 9 szkółek finansowanych przez rząd polski, 7 szkółek działało ze środków Polskiej Macierzy Szkolnej, a 4 szkoły konsularne istniały w szkole narodowej” (*Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii*, s. 120), wobec opinii J. Kuroczko, który wówczas był nauczycielem szkół konsularnych. Zob. K u r o c z k o, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 561-562.

⁸¹ K u r o c z k o, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 551.

Kres szkolnictwa w tym okręgu przypada na rok 1966. Pojedyncze próby reaktywowania działalności szkolno-oświatowej były podejmowane wielokrotnie: w Gandawie⁸², w Antwerpii (1975), w Charleroi, m.in. na przełomie 1974/75 powołano przy udziale 20 osób Polski Klub Młodzieżowy Kultury i Rozrywki⁸³. Korzystniejsza sytuacja była tylko w okręgu Liège. Tam zajęcia prowadzono w 3 punktach szkolnych (2 godz. tyg.). Od września 1975 r. w siedzibie Domu Polskiego z nauki korzystała jedna grupa dorosłych (nie-liczna), a kontynuowały ją dwie grupy dzieci (razem 16 osób). Drugi punkt szkolny dla 12 dzieci działał od 1971 r. w Retinne, współpracując z Kołem Belgijsko-Polskim. Trzeci punkt był w Amay dla 16 dzieci⁸⁴.

Działalności szkolno-oświatowej w tym czasie sprzyjało zaangażowanie 15 komitetów rodzicielskich, które pomagając nauczycielom, „stanowiły jakby transmisję organizacji demokratycznych w szeregu akcjach o charakterze politycznym i społecznym”⁸⁵. Komitety rodzicielskie zrzeszone były w organizacji Oświata Polska, powstałej w 1961 r., stawiającej sobie za cel propagowanie i organizowanie szkolnictwa polskiego w Belgii⁸⁶. Na przykład w Limburgii w 1962 r. obok szkół pozostających pod opieką Konsulatu Generalnego PRL przy pomocy miejscowych stowarzyszeń polonijnych, pod egidą Okręgowej Rady Narodowej, utworzono nowe szkoły. Funkcjonowały one w Beringen, Zwartbergu, Waterschei, Park von Genk i Koersel-Stal. W 1964 r. utworzono jeszcze punkty szkolne w Zolder, Termin, Hauthalen, Winterslag i Genku. Z czasem wiele z nich połączono, starając trzymać się zasady, że w punkcie szkolnym powinno pobierać naukę przynajmniej 15 osób. Pod koniec lat osiemdziesiątych w Limburgii prowadziły działalność już tylko dwa punkty szkolne, w Eisden (2 grupy) i Koersel-Stal. W Eisden zajęcia prowadzono dla blisko 40 uczniów w budynku szkoły belgijskiej, zaś w Koersel-Stal dla 25 uczniów w Domu Polskim „Szarotka”. Poza tym dzieci naukę pobierały jeszcze w Liège i Retinne⁸⁷. Takiemu traktowaniu szkół konsularnych i zaangażowaniu wy-

⁸² Z inicjatywy kombatantów 25 lutego 1967 r. powstał i aktywnie działał przez 3 lata Komitet Rodzicielski Polskiej Szkoły, organizując naukę języka polskiego dla dzieci. Por. Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 67. Na s. 78 tenże autor napisał jednak, że: „Funkcjonował on zaledwie jeden rok”.

⁸³ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 78; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, s. 31.

⁸⁴ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 79.

⁸⁵ Tamże, s. 78-79; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w krajach Beneluksu*, s. 228.

⁸⁶ K u r o c z k o, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 554.

⁸⁷ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 80-81; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, s. 34-35; t e n ż e, *Polonia w Belgii*, s. 79.

chodźstwa polskiego w rekrutację dzieci „sprzyjał” szeroko rozpowszechniony „pogląd, że nauczycielowi władze konsularne płacą «od łebka», to jest od każdego dziecka, które przychodzi do jego szkoły”⁸⁸.

Stan i sytuację szkolnictwa polskiego doskonale rozumiało duchowieństwo polskie, o czym świadczy m.in. dyskusja podjęta na spotkaniu duszpasterzy polskich, podczas której jeden z księży zreasumował osobiste spostrzeżenia, uwagi i sugestie odnośnie do polskich szkółek na terenie Belgii w ten sposób:

[...] szkółki nasze kuleją, ciągną ostatkiem sił. Ilość dzieci gwałtownie spada, w szeregu kolonii szkoły zostały zlikwidowane i będzie jeszcze gorzej, i my tego faktu nie zmienimy, bo nie mamy dzieci w koloniach dosyć, a jeżeli tych dzieci trochę jest, to ani rodzice, ani te dzieci nie dbają o polską szkołę. Dlaczego? Jesteśmy już emigracją starą, wymierającą, przechodzącą proces szybkiej asymilacji i integracji. W samym Genk w ciągu ostatnich trzech lat przeszło dwa tys. Polaków otrzymało obywatelstwo belgijskie. I tak jest wszędzie. Silne niegdyś skupiska rozpryskują się. Trwa ustawiczny proces wewnętrznej emigracji. 10 lat temu w Waterschei było 400 polskich rodzin blisko siebie, dzisiaj jest 40. [...] Utracenie niepodległości na rzecz komunizmu wywołało u wielu starych emigrantów reakcję wrogą Kościołowi i naszym szkołom. Z punktu językowego reakcja ta była pozytywna, bo tak zwani Patriotci założyli wiele swoich szkółek i organizacji młodzieżowych. Pobudzali nas do konkurencji, do pracy i przyczynili się walcnie do utrzymania języka wśród młodych. Dzisiaj są słabsi od nas. Przegrali. Jest to wielkie zwycięstwo prawdy i poświęcenia polskiego kapłana i ludzi z nim pracujących. Jeszcze raz ideał zwyciężył. Ale od kilku lat zaczyna być całkiem źle. [...] Przywódcy tak świeccy jak i duchowni, w dobrej wierze, ale naiwni ustawicznie nastawiali, pocieszali, obiecywali, przyrzekali tę wolność. I tej wolności nie ma i nie zanoszą się obecnie na nią. Emigrant przestał wierzyć w powrót do kraju. Jego kraj, jego ziemia jest tu. On wie, że musi się tutaj jakoś urządzić, że tutaj jego dzieci muszą znaleźć swój chleb i to nie ten kopalniany, bo to śmierć z silikozą, ale chleb lżejszy. Ten fakt zmienia zupełnie sytuację szkolną. Odtąd język staje się luksusem i jest on pielęgnowany tylko przez elitę i tę prawdę musimy sobie jasno uprzytomnić. Inne przyczyny: język polski jest trudny, lekcje są w nieodpowiednich godzinach, wymagają poświęcenia a nawet nieraz heroizmu od dziecka, przynajmniej wysokiego poziomu. Wiemy, że dzisiaj dzieci są bardzo trudne, nieposłuszne, nerwowe i tak źle wychowane, że rodzice są bezradni. W 70% o wierności szkole, a może nawet o zapisaniu się do szkoły decyduje dziecko, a nie rodzice. To są konsekwencje światowego kryzysu u starszych dzieci i młodzieży. Rodzice bardzo często, jeśli nie zawsze, nieświadomie, ale fakt pozostaje faktem, zniechęcili, a nawet obrzydzili dziecku miłość do Ojczyzny. [...] Ile pracy, pieniędzy i potu włożyliśmy w te szkółki, tylko Bóg jeden wie. I co to dało? Gdzie są te dzieci, gdzie jest ta młodzież? Gdy uczylibyśmy katechizmu, a zamiast tańców, teatrów prowadzilibyśmy je twardą ręką do Boga, to inna byłaby sytuacja. [...] Dzi-

⁸⁸ Cyt. za: K u r o c z k o, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 555.

siaj wielu jest zawiedzionych, i nie mają imperatywu, są przekonani, że już koniec z polskością. [...] Co robić? Zrozumieć rzeczywistość i przyjąć ją. [...] Szkoła jest też małym problemem i tylko proporcjonalnie do swego zasięgu i ważności winniśmy jej czas poświęcać. Coraz bardziej powierzać tę sprawę świeckim. Tam, gdzie jest silna diaspora, dać elementarz rodzicom, aby uczyli sami w domu. [...] A tam gdzie problem szkoły staje się kością niezgody, bo wykańcza z pieniędzy nasze katolickie organizacje i odpędza członków od brania udziału w zebraniach, jest znacznie lepiej powierzyć tych kilka dzieci nauce przez rodziców. Można by również zgodzić się na wspólną szkołę z Patriotami, jeżeli nauczycielem będzie człowiek pewny, zagwarantuje się modlitwę, wizyty księdza i ewentualnie kurs religii⁸⁹.

Niewątpliwie dualizm organizacyjny szkolnictwa polskiego w Belgii uwarunkowany sytuacją polityczną, był szkodliwy dla jego rozwoju. Nauczaniem bowiem języka polskiego zarówno pod egidą Macierzy Szkolnej, jak i Konsulatu nie udało się wówczas objąć dzieci większości wychodźstwa polskiego. Na około 40 tys. osób pochodzenia polskiego tylko 6-8 tys. zdecydowało się posyłać do szkółek polskich swoje dzieci. Ponadto dualizm organizacyjny (niezdrowa konkurencja pomiędzy szkolnictwem konsularnym a Macierzą Szkolną) wykluczał koordynację działań i sprawiał, że pewne miejscowości były nadmiernie uprzywilejowane. Dla przykładu w roku szkolnym 1957/58 w Eisden na około 200 rodzin pochodzenia polskiego w szkolnictwie konsularnym uczyło się 17 uczniów, a w szkole Macierzy – 40; w Koersel-Stal na 50 polskich rodzin działały 2 szkoły: konsularna dla 36 uczniów i szkoła Macierzy dla 7 uczniów; w Waterschai na 120 rodzin do punktów konsularnych uczęszczało 23 uczniów, a do Macierzy – 60⁹⁰. W praktyce znajomość języka polskiego wśród dzieci polskich zamieszkujących Limburgię belgijską w 1960 r. umożliwiała porozumiewanie się ze sobą wyłącznie po polsku 25% uczniów, natomiast aż 55% – po flamandzku, 6% – w obu językach, pozostali (około 14%) – po francusku lub niemiecku⁹¹.

W okręgu Liège w 1966 r., gdzie „statystyki podają cyfrę 11 (jedenastu) tysięcy Polaków lub pochodzenia polskiego, zamieszkałych na terenie 31 gmin pozamiejskich. [Liège] zamieszkuje około 2000 Polaków”, nauczanie języka polskiego prowadzono tylko dla 150 dzieci. Sposób nauczania tak charakteryzował tamtejszy duszpasterz: „z dziećmi ścisłego przygotowania

⁸⁹ AIBnPiDPKUL, sygn. R/1a, Problem polskich niezależnych szkółek w Belgii, luty 1966, s. 104-105.

⁹⁰ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 84; t e n ż e, *Polonia w Belgii*, s. 86-87.

⁹¹ E d e r, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii*, s. 121.

katechizmowego nie prowadzimy, bo jest to fizyczną niemożliwością (rozproszenie, oddalenia), ale w naszej szkółce uczymy po polsku najważniejszych rzeczy (modlitwy i jak się spowiadać po polsku)”⁹².

W 1969 r. pod kuratelą Macierzy Szkolnej dla 400 uczniów działały już tylko 23 punkty szkolne z 17 nauczycielami⁹³. Wśród nich była szkoła w Hautrage-Etat, którą od zakończenia wojny opiekowało się Towarzystwo św. Barbary i Koło Matek⁹⁴. Podobnie było w 1974 r., gdy nauczanie prowadzono również w 23 szkołkach sobotnich⁹⁵, zaś w następnym roku już tylko w 20 szkołkach dla 325 dzieci⁹⁶. W samej Limburgii w roku szkolnym 1975/76 z nauczania pod kierunkiem 3 nauczycieli świeckich i dwóch księży korzystało ponad 100 uczniów w 7 punktach szkolnych, m.in. w Eiden, Vucht, Waterschei⁹⁷, Zwartberg, Winterslag. W pozostałych okręgach funkcjonowały szkoły: w Mons – 6 punktów szkolnych z 75 uczniami, 4 nauczycielami świeckimi i 2 księżmi; w Charleroi – 3 punkty szkolne z 37 dziećmi, i jednym nauczycielem świeckim i jednym księdzem; w Liège – 3 punkty szkolne z 34 uczniami i jednym nauczycielem świeckim oraz w Brukseli działał jeden punkt szkolny z 25 dziećmi i 2 nauczycielami świeckimi⁹⁸. Sprawozdanie SMK z 1974 r. wydaje jednoznacznie ocenę członkom poszczególnych towarzystw, którzy nie zawsze umieli zachęcić rodaków do współpracy w propagowaniu nauczania języka i historii Polski⁹⁹.

W połowie lat osiemdziesiątych na terenie gminy Genk funkcjonowały dwie szkoły obejmujące nauczaniem około 30 osób: jedna w Winterslag,

⁹² AIBnPiDPKUL, sygn. D/10, Szymurski, Sprawozdanie z placówki w Liège, przeznaczone na Kapitułę Generalną [Ojców Oblatów] do Rzymu 1966?

⁹³ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 82.

⁹⁴ Organizatorzy, *45 rocznica istnienia Tow. św. Barbary w Hautrage-Etat dnia 9 lutego 1969 r.*, „Narodowiec” z 24 stycznia 1969; AIBnPiDPKUL, sygn. O/3, *Kronika Bractwa Żywego Różańca w Belgii (1949-1999)*, s. 13; AIBnPiDPKUL, sygn. O/2/3, Stowarzyszenie Mężów Katolickich. Biuletyn Wewnętrzny SMK w Belgii, styczeń 1974 r., nr 43-44: „Główne wydatki to szkoła polska, na którą Towarzystwo wydaje przeciętnie 3000 fr. rocznie”.

⁹⁵ K o r z o n, R a c z k o w s k a, *W trosce o młode pokolenia Polonii*, s. 2.

⁹⁶ A r s z a g i [vel Harszagi], *Krótki zarys historii szkolnictwa w Belgii*.

⁹⁷ (j.n.), *Pięćdziesiąt lat istnienia Towarzystwa pod wezw. św. Barbary w Waterschei*, „Narodowiec” z 10 maja 1974, s. 5.

⁹⁸ Ż m i g r o d z k i, *Przeobrażenia i stan aktualny polonijnej oświaty szkolnej*, s. 82; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w krajach Beneluksu*, s. 225; t e n ż e, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, s. 38.

⁹⁹ AIBnPiDPKUL, sygn. O/2/3. Stowarzyszenie Mężów Katolickich. Biuletyn Wewnętrzny SMK w Belgii, styczeń 1974, nr 43-44.

a druga w Zwartberg. Poza tym młodzież uczęszczała na wykłady z języka polskiego w Genk-Centrum¹⁰⁰.

W 1973 r. władze państwowe przyznały, że „obecnie czynne są w Belgii cztery szkółki języka polskiego: w Eisden, Koersel-Stal i dwie w Liège”. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu członków komitetów rodzicielskich zajęcia prowadzono raz albo dwa razy w tygodniu. Rodzice ponosili koszty: częściowej opłaty nauczyciela, wynajęcia sali, dowozu dzieci często z odległych miejscowości¹⁰¹. Pod opieką Rady Narodowej Polaków funkcjonowały wówczas szkoły w Eisden, Koersel-Stal, Liège, Amay i Retinne. W 1978 r. liczba tego typu szkół wzrosła do 8, a liczba uczniów przekroczyła 200¹⁰².

We wrześniu 1971 r. z myślą o dzieciach pracowników delegowanych przy polskiej ambasadzie w Brukseli rozpoczął działalność Szkolny Punkt Konsultacyjny (SPK), a dwa lata później powstały dwie jego filie w Antwerpii i Luksemburgu¹⁰³.

Niezależne szkoły polskie były w centrum zainteresowania Zarządu Macierzy Wolnych Polaków w Belgii. W 1978 r. udało się zorganizować przy polskiej parafii w Brukseli szkołkę polską¹⁰⁴. W roku szkolnym 1981/82 na naukę uczęszczało ponad 30 dzieci, z których 11 przygotowano do I Komunii św.¹⁰⁵ Zarząd wraz z prezesami okręgowych komitetów szkolnych 9 listopada 1986 r. analizując stan szkolnictwa polskiego w Belgii, sygnalizował bardzo wyraźnie brak nauczycieli¹⁰⁶. Stąd np. w 1988 r. naukę języka polskiego dla 63 dzieci w szkole przy PMK w Brukseli prowadziła siostra Józefata Łukasik¹⁰⁷. W tym samym roku w gminie Genk (Limburgia) nauczanie prowadzono w dwóch szkółkach. Jedna znajdowała się przy sali PMK

¹⁰⁰ AIBnPiDPKUL, sygn. O/2, *Sześćdziesiąt lat Polskiego Stowarzyszenia Mężów Katolickich imienia Świętej Barbary w Genk-Waterschei 1924-1984*, s. 16.

¹⁰¹ W. M., *Po naradzie organizacji polonijnych w Belgii. Aby trud ojców nie poszedł w zapomnienie...*, „Serwis Publicystyczno-Informacyjny – Wiadomości Polonijne” z 1-15 lipca 1973, s. 22-25; E d e r, *Z dziejów szkolnictwa polonijnego w Belgii*, s. 120.

¹⁰² Ż m i g r o d z k i, *Polonia w Belgii*, s. 82.

¹⁰³ A r s z a g i [vel Harszagi], *Krótki zarys historii szkolnictwa w Belgii*.

¹⁰⁴ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 30(1979), z. 3, s. 381.

¹⁰⁵ *Benelux*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 33(1982), z. 4, s. 625. Szkołka prowadzona była przez s. Tomaszę i obejmowała dwie grupy dzieci.

¹⁰⁶ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 37(1986), z. 4, s. 422.

¹⁰⁷ (j.n.) *Piękna uroczystość z okazji pierwszej komunii dzieci ze szkoły polskiej w Brukseli*, „Narodowiec” z 23 czerwca 1988. Program nauczania obejmował i naukę religii. Do I Komunii św. przygotowano 23 dzieci.

w Nieuw-Driehoeven, a druga przy Polskim Domu Kultury w Zwartberg. W każdej z nauki korzystało około 30 dzieci¹⁰⁸.

W 1989 r. do Macierzy należało już tylko 12 szkół, w których zajęcia prowadzono dla 168 uczniów¹⁰⁹. W roku szkolnym 1988/89 przy parafii w rektoracie z katechizacji korzystało 80 dzieci, a z nauki języka polskiego 60 dzieci¹¹⁰. Ponadto przy rektoracie urządzono „trzy kursy języka polskiego, dwa kursy języka francuskiego i jeden kurs języka flamandzkiego. Na katechizację zapisano 74 uczniów. Oprócz tego przy PMK działa poradnia lekarska i społeczno-charytatywna”¹¹¹.

III. ZJEDNOCZENIE SZKÓŁ „REŻYMOWYCH – KONSULARNYCH” I NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Pod koniec 1989 r. zainicjowane w Polsce przeobrażenia społeczno-polityczne doprowadziły do zmian w obsadzie placówek dyplomatycznych na terenie Belgii. Nowy konsul generalny R. Kunat w rozmowie z rektorem PMK, J. Pielorzem OMI, poruszył kwestię zjednoczenia szkół „reżymowych – konsularnych” i niepodległościowych¹¹². W wyniku prowadzonych rozmów w maju 1990 r. w ambasadzie polskiej ustalono, że nauczanie języka polskiego około 350 dzieci odbywało się w 15 szkółkach. Z tego połowa uczniów była pod opieką PMK, a połowa pod nadzorem Konsulatu. Podczas rozmów zapewniono również, „że w przyszłym roku wszystkie szkółki polskie będą pod wspólną opieką Macierzy Szkolnej”¹¹³. Uzupełniając te dane, 22 czerwca 1990 r. rektor napisał do konsula generalnego RP w Brukseli:

Przesyłam trochę uzupełnione wykazy organizacji i szkółek polskich. Brakuje jeszcze kilku [...].

1. Irena Jakubowska, Dom Polski „Szarotka” w Beringen.
2. Maria Urabańska, Dom Polski Związku Polaków w Charleroi.
3. Jolanta Hoffman, Dom Polski im. M. Kopernika w Genk.

¹⁰⁸ AIBnPiDPKUL, sygn. D/22, Genk, 1923-1988 sześćdziesiąt pięć lat duszpasterstwa PMK Genk, s. 10.

¹⁰⁹ P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 70.

¹¹⁰ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 40(1989), z. 4, s. 575.

¹¹¹ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 41(1990), z. 1, s. 161; AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 185.

¹¹² P i e l o r z, *Szkolnictwo polskie w Belgii*, s. 70.

¹¹³ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 116; por. E d e r, *Polonia w krajach Beneluksu*, s. 485.

4. Irena Jakubowska, Świetlica Polska w Genk.
5. Anna Szajnert i Danuta Kasiuba, Szkoła komunalna podstawowa Place Jaures w Herstal.
6. Władysława Skrzypa, sala przy av. de l'Europe w Ans-Liège.
7. Krystyna Hamer-Zadęcka, Klub „Polonia” w Maasmechelen.
8. Maria Tylko, sala w Retinne.
9. Barbara Curnel-Hirszt, sala Linaigrettes-Stembert.
10. Jan Rybaczek, rue E. Vandervelde 71 w La Louviere.
11. Alina Łabieniec, sala szkolna w Brukseli.
12. Maria Prasol-Gallez, Caserne Major Sabbe w Mons – do szkoły uczęszczają także dorośli.
13. Szkoła przy PMK w Brukseli, proboszcz ks. Jerzy Kalinowski: 70 dzieci.
14. Szkoła przy PMK w Schaarbeck, proboszcz ks. Stanisław Dziura: 28 dzieci.
15. Szkoła przy PMK w Liège, ks. Kazimierz Szymurski: 26 dzieci.
16. Szkoła przy PMK w Maasmechelen: 8 dzieci, ks. Marian Merta.
17. Polska Niezależna Szkoła w Ressaix: 11 dzieci.
18. Szkoła w Ośrodku Kulturalnym Wolnych Polaków w Hautrage-Etat¹¹⁴: 10 dzieci.
19. Szkółka polska przy PMK w Charleroi: 12 dzieci¹¹⁵.

28 sierpnia 1990 r. w Domu Polskim w Brukseli odbyło się zebranie Macierzy Szkolnej. Podczas spotkania, w którym udział wzięło 18 osób z rektorem i konsulem generalnym, ustalono, że Macierz Szkolna obejmie swoją opieką wszystkie szkółki polskie w Belgii, a Konsulat udzieli jej pomocy dydaktycznej i finansowej w miarę swych możliwości¹¹⁶, a chodziło tu o sumę 400 000 fb.¹¹⁷ Jednocześnie rektor zaapelował do duszpasterzy polskich o zaangażowanie. Jego zdaniem: „Organizacje i stowarzyszenia mogą pomagać, ale jeżeli księży się nie przyłożą do tej trudnej i odpowiedzialnej pracy, to nie będzie dzieci w szkole. A kto nie ma dzieci, nie ma przyszłości”¹¹⁸. Wobec narastającej opozycji i walki o wpływy wśród dzieci i młodzieży 16

¹¹⁴ AIBnPiDPKUL, sygn. O/3, *Kronika Bractwa Żywego Różańca w Belgii (1949-1999)*, s. 13. Zajęcia w tej szkole od chwili jej powstania prowadzili: Peszkówna, Gilowska, Kornecki, W. i K. Karasińscy, Rydz, J. Karasiński (1951-1964), A. Mazgaj, E. Łagocki, Stefania Goch, A. Mielcarek, Teresa Janiak, Małgorzata Cieszyńska, Maria Parma i Śnieżka Dalesiak.

¹¹⁵ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 121, 124.

¹¹⁶ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 41(1990), z. 4, s. 679; AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 2b, 9.

¹¹⁷ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 54-55. Dotychczas „fundusz ten szedł na tzw. szkoły reżymowe, dlatego tak się mnożyły ilościowo jak grzyby po deszczu. Nauczyciele [tych szkół] otrzymywali na ten cel nauki 5000 fb. miesięcznie. [...] dziś szkółek jest 19, a dzieci w nich 260”.

¹¹⁸ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 33.

grudnia 1991 r. rektor PMK zwrócił się z kolejnym apelem do duchowieństwa. W okólniku wewnętrznym nr 37 napisał:

Na pierwszym miejscu jest sprawa Macierzy Szkolnej. Została ona założona w 1952 r., aby objąć opieką całe szkolnictwo polskokatolickie w Belgii, tym bardziej że komunistyczny reżym warszawski zaczął zakładać własne szkoły i suto opłacać nauczycieli. W jakim celu? Aby sącyć w duszę dziecka jad ateistycznego komunizmu. W 1990 r. nastąpiło zjednoczenie wszystkich szkółek w Macierzy, ale pod warunkiem, że podstawy ideologiczne Macierzy nie zostaną zmienione... Tymczasem niektórzy chcieliby nam narzucić swoje poglądy... Musimy więc wspólnymi siłami przeciwstawić się temu „zamachowi stanu” i utrzymać Macierz Szkolną w duchu polskokatolickim.

Sprawa szkolnictwa polskiego zawsze była w centrum zainteresowania PMK i jej duszpasterzy, nic dziwnego, że ks. rektor często brał udział „w rozmowach na temat organizacji szkół polskich i możliwości ich finansowania”¹¹⁹. W tym celu zwołał nawet specjalne zebranie na wtorek 11 lutego 1992 r., w święto Matki Boskiej z Lourdes, celem przedyskutowania problemu szkółek i Macierzy Szkolnej; wyboru nowego zarządu i nowych statutów. Każdy duszpasterz, na którego terenie istniała szkołka polska, został zobowiązany do przygotowania krótkiego sprawozdania na ten temat. Chodziło o przyjęcie wspólnego stanowiska podczas walnego zebrania Macierzy Szkolnej¹²⁰. 15 marca 1992 r. wszystkie szkoły konsularne zostały przyjęte do Macierzy, chociaż – jak zaznaczył rektor PMK – „w terenie dawny podział jeszcze istnieje w niektórych ośrodkach”¹²¹.

Ze sprawozdań księży wynikało wówczas, że PMK w Belgii prowadziła 6 szkółek w 9 punktach nauczania, zatrudniała 14 nauczycieli i nauczycielek (w tym 3 księży), nauczaniem obejmowała 192 uczniów (od 8 do 17 lat)¹²². Były to szkoły: w Brukseli, przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej (80 uczniów i 5 nauczycieli), przy parafii św. Elżbiety (32 uczniów i 2 nauczycieli), przy parafii w Charleroi (25 uczniów i 2 nauczycieli), przy parafii w Liège

¹¹⁹ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 45(1994), z. 3, s. 450.

¹²⁰ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 2, 29.

¹²¹ *A r s z a g i* [vel Harszagi], *Krótki zarys historii szkolnictwa w Belgii*; AIBnPiDPKUL, sygn. D/9, s. 14.

¹²² AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 2, 5, 11; AIBnPiDPKUL, sygn. D/8, *Belgia. Kronika Rektoratu Polskiej Misji Katolickiej w Belgii*, s. 10; por. ks. R. S z t y l k a, *Polacy w Belgii*, „Głos Katolicki” z 21 marca 1993, s. 16-17.

(19 uczniów i jeden nauczyciel), przy parafii w Hautrage (12 uczniów i jeden nauczyciel), przy parafii w Ressaix (10 uczniów i 2 nauczycieli)¹²³.

W 1992 r. w Brukseli przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej (Rektorat) nauczanie odbywało się w 5 grupach wiekowych (5-7 lat; 8 lat, dzieci pokomunijne, dzieci do bierzmowania i starsi; stan liczebny według wymienionych grup 20-26-13-14-11; razem 84 uczniów). Zakres nauczania obejmował religię, język polski i historię Polski. Ponadto uczniowie na bieżąco brali udział w przygotowywaniu różnych imprez okolicznościowych. Nauczanie odbywało się pod kierunkiem 5 nauczycieli. Szkoła była finansowana ze środków parafialnych¹²⁴. W Brukseli, przy parafii św. Elżbiety nauczaniem objęto 32 uczniów, a zajęcia prowadzili pani Grzegorzczuk i ks. Dziura; w Charleroi (przy parafii) od 1988 r. zajęcia prowadzono w nowym Domu Polskim. Nauczaniem obejmowano dzieci, młodzież i dorosłych¹²⁵, w sumie 25 osób¹²⁶. W Hautrage do 15 dzieci uczestniczyło w programie nauczania, który obejmował gramatykę, geografię Polski, historię Polski i język polski. Ponadto zajęcia lekcyjne prowadzone były w szkole „konsularnej”; w Liège (uczęszczało 19 dzieci) oraz w okolicy Retinne i Alleur. Zajęcia odbywały się w soboty w godz. 15-18; w Ressaix z nauki prowadzonej w dwóch grupach przez ks. B. Kurzawę i panią Świdorską korzystało 10 uczniów; w Antwerpii uczyła pani Majewska; lekcje odbywały się przy Bractwie Żywego Różańca; w Genk-Waterschei-Winterslang znajdowały się 2 szkoły „konsularne”¹²⁷.

Nieco inne dane przytoczone są w raporcie PMK za rok szkolny 1995/96

1. Anvers¹²⁸ – 41 uczniów i 2 nauczycieli.
2. Bruxelles PMK – 81 uczniów i 9 nauczycieli.
3. Bruksela, parafia św. Elżbiety – 31 uczniów, jeden nauczyciel.
4. Charleroi, Dom Polski – 17 uczniów, 2 nauczycieli.
5. Flemalle – 3 uczniów, jeden nauczyciel.

¹²³ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 6.

¹²⁴ B. S z c z e p a n i a k, *Zakończenie roku szkolnego – 14 czerwca 1992*, „Nasza Wspólnota”. Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli 2(1992), s. 2-3; AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 9. Nauczanie prowadzili: A. Borowiecka, Raciborska, B. Szczepaniak, P. Ładomirski i Z. Salamon; K. S z c z e p a n i a k, *Spotkanie w sprawach emigrantów w Brukseli*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 44(1993), z. 2, s. 293.

¹²⁵ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 9-10.

¹²⁶ AIBnPiDPKUL, sygn. D/9, s. 18.

¹²⁷ AIBnPiDPKUL, sygn. D/11, s. 10.

¹²⁸ AIBnPiDPKUL, sygn. O/3, *Bractwo Żywego Różańca w Belgii. Biuletyn Wewnętrzny 1996, Współpraca polskiej szkoły w Antwerpii z Bractwem Żywego Różańca*, s. 14. Szkoła powstała w 1993 r., jej kierownikiem była Maryla Wesółowska.

6. Genk – 14 uczniów, 2 nauczycieli.
7. Hautrage-Etat (Borinage) – 16 uczniów, jeden nauczyciel.
8. Liège, PMK – 20 uczniów, 2 nauczycieli.
9. Maasmechelen – 13 uczniów, 2 nauczycieli.
10. Ressaix (centrum) – 5 uczniów, 2 nauczycieli.
11. Retinne – 12 uczniów, jeden nauczyciel.
12. Amay¹²⁹ – 7 uczniów, 2 nauczycieli.
13. Charleroi, parafia św. Józefa – 20 uczniów, jeden nauczyciel.

Razem w zajęciach uczestniczyło 280 uczniów, prowadziło je 28 nauczycieli i 3 duszpasterzy polskich. Szkoły te finansowane były przez duszpasterstwo polskie i przez komitety szkolne. Zajęcia obejmowały naukę języka polskiego, historię i geografię Polski oraz naukę religii¹³⁰. Ich funkcjonowanie nadal nadzorował „Inspektorat Szkolny”. Wizytacja potwierdziła prowadzenie nauczania w 13 szkołach przez 20 nauczycieli¹³¹. Nauka religii odbywała się w języku polskim tylko w większych skupiskach polonijnych, w pozostałych dzieci uczęszczały na katechizację zorganizowaną przez parafie belgijskie¹³².

Z inicjatywy P. Pakulskiego w Brukseli 23 kwietnia 1997 r. powstało Polonijne Przedszkole przy Abbaye de la Cambre 9¹³³.

Inauguracja roku szkolnego 1997/98 miała miejsce 13 września. W Brukseli przy PMK sekcja sobotnia¹³⁴ organizowała lekcje języka polskiego, historii Polski i religii dla klas 0-VI. Natomiast sekcja środowowa, z polskim świadectwem państwowym, w ramach Szkolnego Punktu Konsultacyjnego (SPK) przy Ambasadzie RP, obejmowała klasy Ic, Iic i IIIc, razem 98 dzieci. Szkoła polska w Schaerbeek (przy kościele św. Elżbiety) zajęcia z nauki religii prowadziła w niedzielę (odpowiedzialny ks. S. Dziura), natomiast lekcje z języka

¹²⁹ Ks. J. P i e l o r z OMI, *Dwadzieścia lat duszpasterstwa w rejonie Amay, Belgia: 1978-1998*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 49(1998), z. 4, s. 615. Oprócz lekcji języka polskiego dla dzieci odbywały się również kursy dla dorosłych. „Podobną szkółkę języka polskiego zorganizowała na Flémalle pani Hanna Tomczyk, zawodowa nauczycielka. Zebrała 14 dzieci i w październiku 1994 r. zaczęła im udzielać lekcji języka polskiego w miejscowej szkole komunalnej. Z powodu jednak różnego rodzaju trudności musiała zrezygnować z tego szlachetnego przedsięwzięcia już w następnym roku”.

¹³⁰ AIBnPiDPKUL, sygn. D/9, s. 8.

¹³¹ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 45(1994), z. 3, s. 453-454.

¹³² AIBnPiDPKUL, sygn. D/9, s. 27.

¹³³ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 48(1997), z. 4, s. 555.

¹³⁴ Tamże, s. 553. Sekcja ta wprowadziła w sobotę na lekcjach od 12.00 do 12.45 dodatkowe nauczanie języka polskiego dla dzieci, które pragną udoskonalić swoją umiejętność pisania i czytania.

polskiego, geografii i historii w środy i soboty obejmowały klasy I-IV (odpowiedzialna T. Arszagi)¹³⁵. W Antwerpii lekcje języka polskiego (klasy podstawowe I i II licealna) odbywały się w środy i soboty w sali Emmaus na St. Jozefstraat 12¹³⁶. W tym samym roku szkolnym nowa szkołka powstała w Heusden-Zolder, przy PMK w Leopolsburgu w Limburgii¹³⁷. Inauguracja roku szkolnego nastąpiła tam 11 listopada. Zajęcia w dwóch grupach odbywały się w sali ZPB „Millenium”. Zajęcia prowadziły G. Mrowiec i D. Sobczak¹³⁸. Na fakt zwiększania się od 1998 r. liczby dzieci uczęszczających do polskiej szkoły przy PMK zwróciła uwagę w swoich badaniach Aleksandra Grzymała-Kazłowska¹³⁹. Dla przykładu: „w 1998 roku do zerówki zapisano 40 dzieci, w 1999 – 70, a w 2000 – 80 dzieci. Według polskich misjonarzy w 2000 roku 400 polskich dzieci chodziło do polskiej szkoły przy ambasadzie RP w Brukseli, a około 300 uczyło się w polskich placówkach dyplomatycznych w Antwerpii”¹⁴⁰.

Zasadnicze zmiany w szkolnictwie polskim w Belgii przyniósł rok 1995. Ministerstwo Edukacji umożliwiło wówczas wszystkim dzieciom emigrantów (bez względu na status prawny ich rodziców) bezpłatne nauczanie. Do 1996 r. działały w Brukseli dwie szkoły polskie: SPK przy Ambasadzie Polskiej oraz szkołka prowadzona od 1986 r. przy PMK. We wrześniu 1996 r. dodatkowo ok. 100 dzieci skorzystało z nauki języka polskiego. W ramach SPK utworzono dodatkowych 7 klas: 3 „klasy ambasadzkie” przy PMK i cztery klasy przy PMK na Schaerbeek w Brukseli. Liczba uczniów tak gwałtownie wówczas wzrastała, że zajęcia prowadzone w budynku ambasady przeniesiono do wynajmowanych pomieszczeń szkoły belgijskiej, zaś „klasom ambasadzkim” przy PMK udostępniono pomieszczenia nieodpłatnie. SPK realizował ten sam program nauczania, jaki obowiązywał w kraju. Chcąc zapewnić dzieciom dalsze nauczanie w języku ojczystym, we wrześniu 1999 r. SPK przekształcono w Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Brukseli. Zaletą szkół tego typu był fakt realizowania programu nauczania zalecanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu w Warszawie. Ponadto szkoła przy Ambasadzie wystawiała swoim uczniom świadectwa polskie, czego

¹³⁵ E. K u ź m a, *Życie codzienne współczesnych imigrantów polskich w Belgii*, „Studia Polonijne” 22(2001), s. 83.

¹³⁶ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 49(1998), z. 2, s. 344-345.

¹³⁷ AIBnPiDPKUL, sygn. D/9, s. 1.

¹³⁸ *Belgia*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 49(1998), z. 2, s. 344-345.

¹³⁹ *Polscy nielegalni pracownicy w Belgii. Raport z badań*, Instytut Studiów Wschodnich. Uniwersytet Warszawski (seria: Prace migracyjne, nr 41), grudzień 2001, s. 12.

¹⁴⁰ Tamże.

nie mogły robić szkoły przy PMK. Rok 2001 przyniósł jednak likwidację „klas ambasadzkich” przy PMK. Należy pamiętać, że szkoły przy ambasadzie opłacane były z budżetu państwa polskiego, natomiast szkoły przy PMK utrzymywano z funduszy wiernych, nauczyciele pracowali nieodpłatnie lub byli wynagradzani symbolicznie¹⁴¹.

Nowy rok szkolny i katechetyczny 2001/2002 dla dzieci ze Szkoły Polskiej¹⁴² przy PMK i z Zespołu Szkół im. Joachima Lelewela przy Ambasadzie RP w Brukseli rozpoczął się 8 września. Zajęcia szkolne dla ponad 180 dzieci odbywały się w dzierżawionym od Institut Ste Marie budynku szkolnym i w pomieszczeniach PMK¹⁴³. Dla Zespołu Szkół im. Joachima Lelewela przy Ambasadzie RP od 5 września 2001 r. zajęcia prowadzono w College Jean XXIII przy Boulevard de la Woluwe 22¹⁴⁴.

Na terenie Belgii w roku szkolnym 2001/2002 prowadziło działalność 8 szkółek polskich: Szkoła Polska przy Konsulacie w Antwerpii – 280 uczniów; Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Brukseli – ponad 500; Szkoła Polska przy PMK w Brukseli – 200; Klasa przy PMK na Scherbeek – 20¹⁴⁵.

W terenie: w Hautrage-Etat; w Heusden-Zolder; w Maasmechelen (2 szkółki) – razem ponad 50 dzieci¹⁴⁶.

Trudno jest ocenić wysiłek tych wszystkich naszych Rodaków, którzy w poczuciu odpowiedzialności za podtrzymanie więzi z Macierzą organizowali szkolnictwo polskie w Belgii w omawianym okresie. Szkoły polonijne były

¹⁴¹ A r s z a g i [vel Harszagi], *Krótki zarys historii szkolnictwa w Belgii*.

¹⁴² „Ogłoszenia Duszpasterskie” Polska Misja Katolicka pod wezw. Matki Bożej Częstochowskiej, Bruxelles, 14 października 2001. W roku szkolnym 2001/2002 zajęcia prowadzili: s. Marietta (Bogumiła Stefańska), Jagoda Agaacka, Teresa Arszaży, Anna Bibro, Agnieszka Bułkowska, Urszula Kania, Małgorzata Korpała, Alina Kostek, Elżbieta Krzyńska-Seles, Renata Prymaka, Magdalena Toma, Ewa Sawicka, Anna Zalewska. Dyrektorem szkoły był Władysław Walaszczyk OMI.

¹⁴³ „Ogłoszenia Duszpasterskie” Polska Misja Katolicka pod wezw. Matki Bożej Częstochowskiej, Bruxelles, 9 września 2001; tamże, 16 września 2001; tamże, 4 listopada 2001. Plan zajęć (miejsce i godziny): 1) budynek szkolny przy rue d' Angleterre 43: sobota – 9⁰⁰-13²⁰ (lub 12³⁰), klasy: Ia, Ib, II, III, IV i VI; od 11³⁰ do 15³⁵: kl. V; 2) Polska Misja Katolicka przy rue Jourdan 80: sobota – 9⁰⁰-12³⁰, klasy 0a, 0b; środa – 13⁴⁵-17⁰⁵: klasy 0c, 0d. Wówczas też dokonano przesunięcia w czasie rozpoczęcia nauki religii w Zespole Szkół im. Lelewela przy Ambasadzie RP dla klas: I, II, III na środę 26 września br. celem „swobodnego wyboru szkoły”.

¹⁴⁴ „Ogłoszenia Duszpasterskie” Polska Misja Katolicka pod wezw. Matki Bożej Częstochowskiej, Bruxelles, 26 sierpnia 2001.

¹⁴⁵ W następnym roku szkolnym przy PMK na Schaerbeek utworzono klasę dla dzieci polonijnych – niemówiących lub słabo mówiących po polsku.

¹⁴⁶ A r s z a g i [vel Harszagi], *Krótki zarys historii szkolnictwa w Belgii*.

wówczas ogromnie zróżnicowane pod względem poziomu, liczby uczniów i nauczycieli, pomieszczeń, wyposażenia, zaopatrzenia w podręczniki naukowe, a przede wszystkim ilości czasu przeznaczanego na naukę języka polskiego. To, że one w ogóle funkcjonowały, jest przede wszystkim zasługą nauczycieli, rodziców i organizacji polonijnych zabiegających o to, by dzieci należące do drugiego czy trzeciego pokolenia emigracji nauczyć języka i historii odległego kraju, kraju ich rodziców lub dziadków.

Pomimo ideologicznych uwarunkowań, wprowadzających podział na tzw. szkolnictwo konsularne i niepodległościowe, nastąpił jego bardzo dynamiczny rozwój do 1956 r. Dualizm organizacyjny szkolnictwa polskiego w Belgii uwarunkowany sytuacją polityczną, okazał się jednak bardzo szkodliwy dla jego rozwoju. Nauczaniem języka polskiego zarówno pod egidą Macierzy Szkolnej, jak i Konsulatu nie udało się objąć dzieci większości wychodźstwa polskiego.

Pod koniec 1989 r. zainicjowane w Polsce przeobrażenia społeczno-polityczne doprowadziły do zmian, a tym samym do zjednoczenia szkół „reżymowych – konsularnych” i niepodległościowych. Wszystko po to, by przekazać znajomość ojczystego języka w mowie i piśmie oraz minimum wiedzy z historii i geografii Polski tym wszystkim, którzy czują więź z Ojczyzną.

THE STATUS AND SITUATION OF POLISH EDUCATION IN BELGIUM (1940-2000)

S u m m a r y

Polish education developed in the inter-war period despite the fact that the local church and state authorities in some districts of Belgium did not like the idea. During the time of occupation it was forbidden. After the Second World War, Belgian Polonia initiated its restoration. It was entrusted to the Central Committee of Parental Care and the teachers were financed by the Polish government in London. Due to financial problems at the end of 1948 local and district School Committees were made responsible for Polish education. In order to counteract communist ideology, independent organisations and associations consolidated all the local School Committees in one institution called the School Motherland of Poles in Belgium. The Polish clergy understood very well the status and situation of Polish education.

The new authorities in Polish People's Republic did not agree to finance Polish education in Belgium in the then form. Thereby the Society of Polish Patriots from 1945 onwards set about organising a separate network of school institutions.

In Polish education there was a split into so-called consular and independent education. In practice, a battle broke out to gain Polish children for communist-atheistic ideology. In both

trends we observed a very dynamic development of education, whose gradual regress was anticipated by the year 1956. From that time on it lasted, almost without any interruption, until 1990.

The organisational dualism of Polish education in Belgium was conditioned by the political situation and was hazardous for its development. The Polish language was taught both under the aegis of the Educational Motherland and the Consulate, but the two institutions failed to provide education for the majority of children from Polish emigration. For ca. 40.000 people of Polish origin, only 6-8.000 sought to educate their children by sending them to Polish schools.

In the end of 1989 the socio-political transformations initiated in Poland made the „regime-consular” and independent schools unite. Basic changes in Polish education in Belgium were brought about by the year 1995. Ministry of Education ensured then all the children of emigrants (irrespective of the legal status of their parents) tuition free of charge. Until 1996 in Brussels itself there were two Polish schools: Counselling School Post at the Polish Embassy, and a school conducted from 1986 on at the Polish Catholic Mission.

One should bear in mind that the Polish schools abroad were different with regard to their standard, number of students and teachers, classrooms, equipment, handbooks, and above all the amount of time for teaching the Polish language. Undoubtedly, they worked owing to teachers’ dedication, parents’ and Polonia organisations’ efforts. They all sought to teach the children of the second or third generation the language and history of the distant country, the country of their parents of grandparents.

Translated by Jan Kłos